Nr. 495. Kraków, Poniedziałek 2 Października 1916. Rok XXXV.

„Nowa Reforma“ wychodzi dwa razy dziennie.

Prenumerata wynosi:

	rocznie:	półrocznie:	kwartalnie:	miesięcznie
W miejscu	36 kor. — h.	18 kor. — h.	9 kor. — h.	3 kor. — h.
z odnoszeniem do domu . .	43 „ 20 „	21 „ 60 „	10 „ 80 „	3 „ 60 „
W Austro-Węgrzech:				
z jednorazową przesyłką poczt.	43 „ 20 „	21 „ 60 „	10 „ 80 „	3 „ 60 „
z dwurazową „ „	50 „ 40 „	25 „ 20 „	12 „ 60 „	4 „ 20 „
W Państwie Niemieckiem . . .	51 „ 60 „	25 „ 80 „	12 „ 90 „	4 „ 30 „
W innych państwach	63 „ 60 „	31 „ 80 „	15 „ 90 „	5 „ 30 „

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać wprost do **Administracyi „N. Reformy“** w Krakowie.

Redakcya: ul. Jagiellońska 10. Administracya: ul. św. Anny 3.
Telefon Redakcyi 41. Administracyi Nr 241. Dla rozmów **zamiejscowych 1572.**
Nr rach. poczt. Kasy oszczęd. 857.484.
Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.
We Lwowie sprzedaż numerów po 12 hl.: w Biurze dzienników **S. Sokołowskiego,** ulica Trzeciego Maja l. 5 i w **Biurze Plohna,** ulica Karola Ludwika 9.

Cena numeru 12 hal.

NOWA REFORMA

WYDANIE PORANNE

Prenumeratę przyjmują:

Zamiejscową: Administracya „Nowej Reformy“ i wszystkie urzędy pocztowe; **miejscową:** Administracya „Nowej Reformy“. — Główna trafika w Rynku. — Agencya J. Hopcasa i A. Salomonowej, ul. Szczepańska 9; Biuro dzienników M. Hupczyca, ul. Jagiellońska 7; Trafika w Sukiennicach.

Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) przyjmują: We **Lwowie** Biuro dzienników: A. Buchstab, ul. Karola Ludwika 21, S. Sokołowski, ul. Trzeciego Maja 5. W **Jarosławiu** J. Soszyńska. — W **Tarnowie** M. Rockach. — W **Wiedniu** Herman Goldschmied (sprzedaż oddzielnych numerów), I. Wollzeile 6. — M. Dukes Nachfolger Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu). — R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — H. Schalek (Wollzeile). — W **Paryżu** Société Mutuelle de Publicité A. Lorette, directeur, 14 Rue Rougemont.

Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje Administracya „Nowej Reformy“ za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit) za pierwszy raz 30 h, za każdy następny raz 20 h. — **Nadesłane** po 90 h od wiersza. — **Głosy publiczne** po 2 kor. od wiersza. Układ tabelaryczny, cyfrowy, skomplikowany, pierwszy raz 40 h. — **Załączniki** do „Nowej Reformy“ (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia i t p.) przyjmuje się za cenę 2 kor. od 100 egz. dla zamiejscowych, a 1 kor. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów.

Komunikat sztabu austro-węgierskiego.

(Telegram c. k. Biura korespondencyjnego).

Wiedeń, 2 października.

Urzędowo donoszą 1 października 1916:

Wschodni teren wojenny.

Front rumuński: Na zachód od Petroseny spełzły także wczoraj na niczem wszystkie rumuńskie ataki. Tak samo zostały koło Cameni na południe przełęczy Voeroetereny (Czerwonej wieży) rumuńskie oddziały odrzucone wśród ciężkich strat nieprzyjacielskich. Na północny zachód od Fogaras utknął rumuński pochód. Na zachód i północny zachód od Szekely Udwarhely (Oderkellen) trwa dalej nacisk nieprzyjaciela na nasze wysunięte grupy. Na polu bitwy pod Nagy Szeben do wczoraj przedpołudnia zebrano przeszło 3.000 jeńców, 13 dział, halę lotniczą, dwa samoloty, 10 lokomotyw, 300 wagonów kolejowych z amunicyą, przeszło 300 wozów amunicyjnych, 70 samochodów i przeszło 200 pełnych wozów bagażowych, pociąg szpitalny i wielkie ilości materyałów wojennych. Uzupełniające daty będą później podane. Podczas onegdajszego ataku niemieckich wojsk na południe od Hegen (Henndorf) utracił nieprzyjaciel ośm dział.

Front wojsk generała kawaleryi arcyksięcia Karola: W Karpatach walka osłabła. Na południowy zachód i na południe od Brzeżan atakował nieprzyjaciel znacznemi siłami. Walczące między Złotą Lipą i Narajówką tureckie wojska odrzuciły go w tył w zaciętych walkach zbliżka. Na północ od stacyi kolejowej Potutory zyskali Rosyanie kilkaset metrów na terenie.

Front wojsk generała polnego marszałka księcia Leopolda bawarskiego: U armii generał-pułkownika Böhm-Ermollego przeszedł nieprzyjaciel do ataku z obu stron gościńca prowadzącego z Brodów do Złoczowa. Na północ od drogi został w zupełności odparty. W jednem miejscu rozbiły się trzy, w innem siedm rosyjskich ataków. Na południe od gościńca wtargnął nieprzyjaciel do odcinka jednego pułku. Zarządzone dziś rano przeciwuderzenie postępuje korzystnie naprzód i doprowadziło do odzyskania większej części utraconych okopów.

Włoski teren wojenny.

Ogień działowy i minierek Włochów był znowu w kierunku płaskowzgórza Krasu czasami bardzo żywy i rozszerzył się także na nasze pozycye w dolinie Wippach.

Południowo-wschodni teren wojny.

Nie było żadnych szczególniejszych wydarzeń.

Zastępca szefa sztabu generaln., v. Höfer, marszałek polny porucznik.

Komunikat naczelnego kierownictwa armii niemieckiej.

(Telegram c. k. Biura korespondencyjnego).

Berlin, 2 października.

Biuro Wolffa ogłasza: Wielka główna kwatera, dnia 1 października 1916:

Zachodni teren wojenny.

U armii generała polnego marszałka księcia Albrechta wirtemberskiego, oraz na froncie flandryjskim i Artois grupy wojsk następcy tronu bawarskiego ks. Ruprechta rozwinęli Anglicy szczególnie żywą działalność patroli.

Na froncie bitwy nad Somme przybrała walka artyleryi wielką gwałtowność. Znowu nastąpiły koło Thiepval i na wschód stamtąd silne angielskie ataki, które zostały po zaciętych walkach zblizka odrzucone przez wojska generałów Steina i Sixta von Arnim. Z Rancourt i na zachód stamtąd wykonały francuskie pułki bezowocnie szturmy na nasze pozycye. Częściowe ataki z Courcelette, z Morval i na północny zachód od Halle rozbiły się w ogniu zaporowym.

Grupa wojsk następcy tronu niemieckiego: Na prawo od Mozy rozegrały się wśród przejściowo żywszej działalności artyleryi drobne, bez znaczenia walki granatami ręcznymi.

Wschodni teren wojenny.

Rosyanie znowu podjęli swą działalność atakową w różnych miejscach.

Front wojsk generała polnego marszałka księcia Leopolda bawarskiego: Na zachód od Łucka wzmaga się od dziś rana nieprzyjacielski ogień.

Z obu stron kolei Brody—Lwów i dalej na południe aż do Graberki koło Żarkowa zatrzymano posuwającego się nieprzyjaciela częścią ogniem zaporowym, częścią złamano w zupełności aż do siedmiu razy ponawiane uderzenia. Na południowem skrzydle atakowem usadowili się Rosyanie w najprzedniejszej linii obronnej.

Front generała kawaleryi arcyksięcia Karola: W kącie między Ceniówką i Złotą Lipą nieprzyjaciel posunął się. Dalej na zachód tureckie wojska wczoraj i dziś rano natychmiastowym atakiem znowu odrzuciły w tył nieprzyjacielskie oddziały, które wtargnęły, i wzięły przytem 230 jeńców.

W Karpatach panował na ogół spokój. Liczba wziętych koło Str. Klauzury jeńców wzrosła na przeszło 600 ludzi.

Siedmiogrodzki teren wojenny.

Na froncie wschodnim odparto rumuńskie ataki w dolinie Maros. W dolinie Görgeny i dalej na południe usunęły się częściowo wojska przednie przed nieprzyjacielskiem uderzeniem. Łup niemieckich wojsk z walki na południe Henndorf (Hegen) podniósł się o ośm dział.

Na północny zachód od Fogaras wstrzymał nieprzyjaciel swój atak.

Z bitwy pod Sybinem do wczoraj dostawiono przeszło 3.000 jeńców, 13 dział, dalej zdobyto jedną halę lotniczą, dwa samoloty, dziesięć lokomotyw, 300 wagonów z amunicyą, przeszło 200 wozów amunicyjnych, przeszło 200 pełnych wozów bagażowych, 70 wozów automobilowych i pociąg lazaretowy. Dalszy materyał zostanie dopiero zwolna z lasów ściągnięty. Przełęcz Czerwonej wieży zapełniają zestrzelone wozy. Na południe od przełęczy odrzucono silniejsze rumuńskie ataki na wzgórza na zachód od Caineni. W górach Hatszeg zaatakował nieprzyjaciel nadaremnie na zachód od doliny Strell (Szirigy).

Bałkański teren wojny.

Grupa wojsk generała polnego marszałka Mackensena: Dnia 29 września wymusiła austryacko-węgierska flotyla dunajowa wjazd do portu Corabia, przyczem zniszczyła dziewięć, a zabrała siedm częściowo naładowanych okrętów.

Nasze eskadry samolotów bombardowały Bukareszt z obserwowanym dobrym skutkiem.

Macedoński front: W wielu miejscach między jeziorem Prespa i Wardarem żywe walki ogniowe i poszczególne bezskuteczne nieprzyjacielskie przedsięwzięcia. — Silny atak oddał szczyt Kaimakczalan w posiadanie nieprzyjaciela.

Pierwszy generalny kwatermistrz: Ludendorff.

Komunikat rumuński.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Wiedeń, 2 października.

Z wojennej kwatery prasowej donoszą: Sprawozdanie rumuńskiego sztabu generalnego z 28 września:

Front północny i północno-zachodni:

W górach G y ö r g y utarczki oddziałów. Na południe od S y b i n u trwają walki. W dolinie J i u posunęliśmy się dalej.

Front południowy: W D o b r u d ż y tu i owdzie ogień działowy.

Walki powietrzne: Nieprzyjacielskie samoloty rzuciły bomby na B u k a r e s z t. Zrządziły małą szkodę.

29 września: Front północny i północno-zachodni: Nasze wojska posuwają się naprzód. Walki na całym froncie. Szczególnie żywe walki na północny zachód od N a d p a t a k, tudzież na północ od G a r a d. Zmuszono nieprzyjaciela do odwrotu ku zachodowi i wzięto do niewoli 2 oficerów i 200 żołnierzy. Zacięte walki pod S y b i n e m trwają dalej.

Front południowy: Nasza artylerya zatopiła w kanale na południe od P e r s i n y nieprzyjacielski statek. W D o b r u d ż y utarczki patroli. Nieprzyjacielskie samoloty rzuciły bomby na C z e r n a w o d ę i A l e k s a n d r y ę i na wsie na południe od Bukaresztu. Jeden samolot nieprzyjacielski został pod P a d e s a zmuszony do wylądowania. Jeden samolot francuski, który się był wzniósł w Salonikach, przybył do Bajlesti.

Zwycięstwo pod Sybinem.

Budapeszt, 2 października.

»Az Est« donosi:

Zwycięska bitwa pod Sybinem (Nagy Szeben, Hermannstadt) nie tylko oswobodziła stolicę Siedmiogrodu, lecz zniosła doszczętnie niektóre pułki rumuńskie. Górujące kierownictwo niemieckie zaskoczyło nieprzyjaciela.

Piechota niemiecka, dążąca od strony północno-zachodniej forsownymi marszami okrążyła nieprzyjacielskie oddziały, znajdujące się na południe od Sybina, i wpadła na ich tyły. Rumuni pierzchnęli w nieładzie, a Niemcy ścigali ich aż do doliny Aluty.

Na północny zachód od Fergas zawrzały nowe walki. Na północ od Aluty, w okolicy na wschód od Oderkellen, które wbrew sprawozdaniom rumuńskim znajduje się w rękach wojsk austryacko-węgierskich, nie zmieniło się położenie. Pod Petroseny toczy się dalej bitwa.

Walki na przełęczy Wulkan.

Frankfurt, 2 października.

»Frankfurter Zeitung« donosi o walkach na przełęczy Wulkan:

Ponieważ piechota nieprzyjacielska trzymała się dzielnie, więc poniosła znaczne straty. Mimo to okazało się, że piechota rumuńska jest słaba, zaś artylerya źle strzela. Rumuni mieli zawsze przewagę liczebną i wysłali do boju najlepsze rezerwy.

Okazało się ponownie, że Rumuni są barbarzyńcami. Z protokołów o walkach pod Bramu o wyżynę 573 wynika niewątpliwie, że Rumuni zabijali rannych przeciwników i to nie w szale bojowym, ale z okrucieństwa.

Zestrzelony samolot francuski nad Sofią.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Sofia, 2 października.

Ag. bułgarska donosi: Oficyalne zawiadomienie potwierdza, że nieprzyjacielski aparat lotniczy, który dziś rano przeleciał ponad Sofią, został zestrzelony i spadł w pobliżu miejscowości Gelian. Chodzi tu o francuski dwupłaszczyznowiec systemu Goudron, sterowany przez Francuza, R o y a b l e, i Serba, N a u m o w i c z a. Obaj awiatycy wyszli cało i zostali pojmani. Na aeroplanie stwierdzono przeszło 120 dziur od kul dział obronnych. Awiatyków i ich aparat, który jest zupełnie zniszczony, przewiezie się wieczorem do Sofii.

Rosyanie o froncie w Galicyi.

Berlin, 2 października.

»Lokal-Anzeiger« donosi ze Sztokholmu:

»Nowoje Wremia« w sprawozdaniu swojego korespondenta wojennego stwierdza, że stanowiska wojsk austryacko-węgierskich i niemieckich w Galicyi są bezprzykładnie silne, prawie nie do zdobycia. Stąd walki są tak uporczywe. Właściwości terenu i łożyska rzek przynoszą korzyści wojskom mocarstw centralnych. Prócz tego rzeki Narajówka i Dniestr pomiędzy Haliczem i Jezupolem mają po stronie zachodniej brzegi znacznie wyższe niż po wschodniej, co przy szturmach wymaga od Rosyan wielkich ofiar. Dodać należy wzmocnione fortyfikacye przyczółka mostowego pod Haliczem. Musimy — powiada »Nowoje Wremia« — myśleć o życiu naszych żołnierzy i wyrzec się błyskotliwych sukcesów, drogo opłaconych.

Jałowość ofenzywy rosyjskiej.

Amsterdam, 2 października.

»Handelsblad« w korespondencyi z Petersburga stwierdza, że walki, szalejące od Prypeci aż do granicy rumuńskiej, jeszcze się nie zakończyły. Ofenzywa rosyjska — powiada ów dziennik — nie czyni postępów, gdyż wojska austryacko-węgierskie, otrzymujące nieustannie posiłki, opierają się na swoich stanowiskach, umocnionych podczas ubiegłej zimy.

Rosyanie i Rumuni w Czerniowcach.

„Neue Freie Presse“ przynosi następujący telegram z dnia 29 września za zezwoleniem wojennej kwatery prasowej:

Tuż po wypowiedzeniu wojny przez Rumunię Austro-Węgrom powstały w Czerniowcach zatargi pomiędzy Rosyanami a Rumunami, a powodem ich miała być rzekomo źle zrozumiana ugoda, zawarta pomiędzy prezydentem gabinetu rumuńskiego B r a t i a n u, a posłem rosyjskim w Bukareszcie K o z i e ł ł - P o k l e w s k i m. Dopiero osobny wysłannik rosyjskiej kwatery wojennej zażegnał te spory, przybywszy do Czerniowiec.

Po przywróceniu normalnego ruchu kolejowego do Bukaresztu przez Burdujeni—Ickany, przybyli do Czerniowiec oficerowie i urzędnicy rumuńscy, ażeby objąć pewne oznaczone agendy administracyjne, zwłaszcza zaś ażeby zorganizować dowozy na front bojowy. Rosyjski generał-gubernator T r e p o w nie chciał uznać tych władz rumuńskich, które ze swojej strony stanowczo broniły swojej kompetencyi. Powstawały podobno burzliwe zajścia w budynku rządu krajowego, gdzie rezyduje Trepow.

Rumuńskim oficerom i urzędnikom oświadczono pośrednio, że mogą rządzić w zdobytych przez Rumunię obszarach. Rosyanie czynili zjadliwe uwagi z powodu klęsk w Dobrudży, na co odpowiadali Rumuni, że Rosya opuściła ich w krytycznej chwili.

Pomiędzy Czerniowcami i Bukaresztem z jednej strony, a rosyjską główną kwaterą wojenną z drugiej grał nieustannie drut telegraficzny, aż wreszcie przybył do Czerniowiec pewien generał rosyjski dla przywrócenia zgody. Władze rosyjskie zatrzymały swój zakres działania, a tylko trzej oficerowie rumuńscy pozostali w Czerniowcach, celem urządzenia dowozu na front. Wypadki te podała do wiadomości prasa rumuńska.

Komunikat turecki.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Konstantynopol, 2 października.

(Ag. tel. Milli). Z głównej kwatery donoszą: 30 września.

Na froncie F e l a h i e skutecznie bombardowano nieprzyjacielski obóz.

Na froncie p e r s k i m spędziliśmy na południe od S a k i z (30 kilometrów na południowy wschód od Saudżubalak) Rosyan i po walce obsadziliśmy Sakiz w nocy na 26 września.

Front k a u k a s k i: Starcia patroli i walka artyleryi na poszczególnych odcinkach. Dnia 28 września usiłowała znaczna liczba bandytów pod ochroną łodzi torpedowej i kilku żaglowców wysiąść na ląd w zatoce S z a n d a r l i, ale została wśród strat spędzoną. Dnia 29 z. m. września została znowu banda bandytów, która przy pomocy sześciu okrętów wojennych usiłowała wylądować w zatoce K o e l l u c k, wśród strat odrzuconą.

Stürmer a kwestya polska.

Berlin, 2 października.

»Vossische Zeitung« w obszernym telegramie ze Sztokholmu przynosi o S t ü r m e r z e i jego zachwianem stanowisku obszerne wywody, podane przez M. T. Behrmanna, korespondenta owego pisma, który o sprawach rosyjskich ma wiadomości z dobrego źródła. Korespondent ów stwierdza, że prezydent gabinetu rosyjskiego, Stürmer, może upaść z powodu dwóch spraw: aprowizacyi i kwestyi polskiej.

»Kwestyą, na której Stürmer wkrótce potknąć się może, jest kwestya polska — donosi wymieniony dziennik. — Rosyjska oryentacya, którą ująć można w słowach: »wszystko przyrzec, a niczego nie dotrzymać«, nie ma w Stürmerze szczególnego zwolennika. Już na pamiętnej radzie koronnej, w głównej kwaterze wojennej oświadczył prezydent gabinetu rosyjskiego, że w kwestyi polskiej nie należy bawić się w muzykę przyszłości, lecz wystąpić z niewielkiemi może, ale wyraźnie określonemi ustępstwami. Wiadomo, że Stürmer naówczas znalazł się w mniejszości i dotychczas nie chciał się zgodzić na potwierdzenie, a tem mniej na ogłoszenie zapowiadanej tyle razy urzędownie proklamacyi do narodu polskiego.

»Gdy niedawno hr. W i e l o p o l s k i zjawił się u prezydenta gabinetu i zażądał, ażeby Koło polskie w Dumie otrzymało przynajmniej poufne informacye o treści przyszłej proklamacyi, oświadczył Stürmer, że z powodu ścisłych dyrektyw nie jest do tego upoważniony, a to tem bardziej, że z powodu możliwych zmian w najwyższych urzędach mogłyby się wyłonić wpływy na stanowisko rządu wobec kwestyi polskiej.

»To oświadczenie prezydenta gabinetu rosyjskiego, ogłoszone przez cały szereg dzienników rosyjskich, uważane jest przez najpoważniejsze koła polityczne nie bez słuszności za oznakę, że sam Stürmer liczy się z możliwością swojej dymisyi.

Nowy minister spraw wewnętrznych w Rosyi.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Petersburg, 2 października.

(Agencya petersburska). Cesarski ukaz ogłasza mianowanie marszałka szlachty gubernii symbirskiej P r o t o p o p o w a ministrem spraw wewnętrznych w miejsce Chwostowa, którego dymisyę zatwierdzono.

Protopopow jest wiceprezydentem Dumy.

Włosi o mowie kanclerza Rzeszy.

Berlin, 2 października.

»Berliner Tageblatt« donosi z Lugano:

Mowa kanclerza Rzeszy przyjęta została przez »Corriere della Sera«, »Secolo« i wiele innych dzienników z wściekłością i oburzeniem. Zdaje się, że oświadczenia kanclerza w sprawie Włoch wywarły swój skutek, gdyż »Corriere della Sera« podnosi krzyk straszliwy. Na czele dziennika drukuje on oświadczenie Lloyda George'a i przeprowadza porównanie między słowami Lloyda George'a, podyktowanemi absolutną pewnością zwycięstwa, a wywodami Bethmanna-Hollwega, skąd rzekomo wynika jasno, że mocarstwa środka się cofają, podczas gdy koalicya postępuje powoli, ale pewnie naprzód. Pośród obelg pustych odpiera »Corriere della Sera« ataki kanclerza Rzeszy na zachłanność Francyi i Włoch i kończy oświadczeniem, że niezmierne roszczenia Niemiec nieodwołalnie domagają się upokorzenia ich i zniszczenia politycznego. Dziennik stwierdza ponadto, że kanclerz nie mówił inaczej, aniżeli przewódca socyalistyczny, Scheidemann. Po socyalnych demokratach niema się więc czego spodziewać. Wszelkich iluzyj co do tego trzeba się wyzbyć.

Także »Secolo« obsypuje Anglię hymnami pochwalnymi. Obwinia ono kanclerza Rzeszy o kłamstwo i wysławia chytrość króla, który naiwnych Niemców tak długo za nos mógł wodzić. Poczem wróży dziennik Niemcom haniebny koniec w morzu krwi i błota.

Reorganizacya armii hiszpańskiej.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Berno, 2 października.

Jak donosi »Temps«, hiszpański minister wojny złożył w Senacie sprawozdanie, o projektowanej reorganizacyi wojska. Wyspy balearskie i kanaryjskie mają być doprowadzone do stanu, aby się mogły same bronić. Na cele lotnictwa minister wojny zażądał 20 milionów.

Uzupełnienie gabinetu i neutralność Danii.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Kopenhaga, 2 października.

Parlament przyjął projekt o uzupełnienie obecnego ministerstwa trzema ministrami bez portfeli, a to po jednym reprezentancie lewicy, konserwatystów i socyalnych demokratów, co ma na celu utrzymanie podczas wojny europejskiej politycznego spokoju i pokoju w kraju, aby Dania mogła wytrwać w lojalnej polityce neutralności.

Król zamianował ministrami bez portfeli posłów Kottboela (konserwatysta), Christensena (lewica) i Steuniga (socyalnego demokratę).

Sprzedaż kolonii duńskich.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Kopenhaga, 2 października.

Folketing i landsting przyjęły projekt w sprawie utworzenia parlamentarnej komisyi dla zbadania konwencyi co do odstąpienia duńskich Antyli. Jeżeli komisya zaakceptuje propozycyę co do odstąpienia, ma się w sprawie odstąpienia odbyć głosowanie ludowe, o ile więcej jak połowa głosujących nie będzie przeciwna temu, w którym to wypadku umowa upada i parlament samoistnie poweźmie decyzyę.

Wymiana depesz pomiędzy carem a królem angielskim.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Londyn, 2 października.

Biuro Reutera donosi: Car M i k o ł a j wystosował do króla angielskiego telegraficzne gratulacye z okazyi wielkich wysiłków wojsk angielskich w bitwie nad Sommą. Król podziękował carowi odpowiedzią, w której podniósł współdziałanie wojsk francuskich.

Aprowizacya Krakowa.

Kraków, 2 października.

(Centrala naftowa. — Brak mąki. — Trudności w dostawie węgla. — Sprzedaż baraniny w Krakowie. — Podrożenie cen ziemniaków. — Kontrola wywozu nierogacizny i ziemniaków).

Wczoraj przed południem odbyła się zwyczajna tygodniowa konferencya w sprawach aprowizacyi m. Krakowa w biurze delegata dra F e d o r o w i c z a. Omawiano różne braki w dziedzinie aprowizacyi naszego miasta w chwili obecnej.

Na początek dyskusyi wyłoniła się sprawa braku n a f t y, której zresztą trudno dostać nie tylko w Galicyi, ale w całej monarchii z powodu ograniczenia produkcyi przez rafinerye. Z dniem 20 z. m. wolny obrót handlowy naftą został w Austryi zakazany, natomiast w Wiedniu utworzoną będzie Centrala naftowa, która będzie rozdzielać przyznany odpowiedni kontyngent tego artykułu poszczególnym krajom. Kontyngent ten będzie o 40% mniejszy, aniżeli przed wojną. Znaczne zapasy nafty wywieziono za granicę. Rząd centralny jednak zezwolił rafineryom uskutecznić częściowo dostawy i zamówienia, które przyszły do skutku przed 20 z. m.

Gmina krakowska umówiła się jeszcze dawniej o dostawę pewnej ilości cystern, to też obecnie zwróciła się do ministerstwa handlu o zezwolenie, ażeby rafineryi limanowskiej pozwoliło odstawić dla Krakowa zamówiony kontyngent nafty.

Publiczność w dobrze zrozumiałym interesie powinna obchodzić się z naftą bardzo oszczędnie, gdyż artykułu tego będzie coraz mniej.

Dostawa m ą k i nie poprawiła się jeszcze, transporty jej przychodzą w coraz mniejszej ilości, a zapasy gminne są na wyczerpaniu, to też położenie w tej dziedzinie aprowizacyi jest bardzo krytyczne. Jak wiadomo, powiatowe młyny zniesiono, co w skutkach okazało się fatalne, zboże musi być odstawiane do Białej, względnie do Bielska i tam mielone, a zapasy nowej mąki idą w pierwszym rzędzie na użytek wojska. Chwilowy brak chleba w Krakowie nie jest wykluczony.

Gminne zapasy węgla wyczerpały się, a nowe zapasy tak dla grosistów, jak i gminy nadchodzą w bardzo niewielkiej ilości. Konferencya stwierdziła wczoraj, że szczegóły w sprawie dostawy węgla dla Krakowa, zawarte w komunikacie Centrali handlowej były nieprawdziwe, gdyż faktycznie do naszego miasta przyszła zaledwie połowa tej ilości, jaką tam wykazano. Dość znaczna ilość węgla galicyjskiego poszła do Prus, a w ostatnich czasach do Węgier. Zarząd miasta będzie w dalszym ciągu czynił starania, ażeby gminie krakowskiej przyznano 1500 wagonów węgla na rezerwę, a nadto, aby codziennie przychodziło do Krakowa przynajmniej 50 wagonów i dla grosistów i dla gminy, gdyż inaczej opału w naszem mieście zabraknie.

Spęd bydła i nierogacizny w zeszłym tygodniu na targowicę krakowską był z powodu przypadających świąt żydowskich bardzo słaby, ceny bydła utrzymały się w dawnej wysokości, tylko ceny nierogacizny podskoczyły w górę i to 22 hal. na jednym kilogramie żywej wagi. Ogólnego braku mięsa jednak obawiać się nie należy.

Od najbliższej soboty, tj. od dnia 7 bm. rozpocznie się w Krakowie w jatkach miejskich sprzedaż mięsa baraniego po cenach następujących za jeden kilogram: pierwsza jakość 4 K 80 hal. — 5 K; druga jakość 3 K 50 hal. — 3 K 60 hal. Ceny te są blizko o 3 K niższe od cen mięsa wołowego lub cielęcego. Gmina krakowska stale będzie utrzymywała stado baranie w ilości 400—500 sztuk i uzupełniała je w miarę bicia tych baranów.

Obecnie daje się odczuwać w Galicyi brak świń tuczonych, gdyż lepsze sztuki wywożą handlarze do Wiednia.

Niewesoło przedstawia się sprawa dowozu ziemniaków. Ceny maksymalnej nikt nie przestrzega, gdyż do Krakowa dowóz ziemniaków ustał zupełnie. Producenci sprzedają je handlarzom po dowolnych cenach na wywóz do krajów zachodnich. Gmina krakowska, ażeby jednak zapewnić ziemniaki dla ludności, zaproponowała podwyżkę ceny maksymalnej na 18 K za 100 kilogramów ziemniaków.

Obecnie — jak wiadomo — odbywa się organizacya wywozu 2.000 wagonów ziemniaków z Galicyi zachodniej do Wiednia. Na konferencyi podnoszono z wielu stron potrzebę kontroli tego wywozu oraz wywozu nierogacizny z naszego kraju. Władze galicyjskie powinny czuwać, ażeby istotnie wywieziono tylko tyle, na ile zgodzono się na konferencyach z galicyjskiemi władzami. Obecnie także prywatni przedsiębiorcy zakupują zapasy ziemniaków w Galicyi zachodniej i wywożą je w dowolnej ilości na zachód. Wywóz ten powinien być bezwarunkowo zakazany.

O sprawie opery w Krakowie.

W sprawie przedstawień operowych, krakowskie Towarzystwo operowe przesyła następujące pismo:

Poczuwamy się do obowiązku, wobec pojawienia się sprzecznych komunikatów w dwóch numerach „Nowej Reformy" wyjaśnić sprawę przyszłych przedstawień operowych w teatrze miejskim. Nowy dyrektor teatrów miejskich p. Adam Grzymała-Siedlecki otrzymał w kontrakcie z gminą, zgodnie z przyrzeczeniem prezydenta eksc. Lea, danem Tow. operowemu, obowiązek udzielenia sali teatru temu Towarzystwu cztery razy w miesiącu na przedstawienia operowe. Na tej podstawie Tow. operowe podało prezydyum miasta szczegółowe warunki umowy, obowiązującej na sezon zimowy. W celu załatwienia tych warunków zwołano na dzień 26 września br. posiedzenie pełnej komisyi teatralnej, całego prezydyum, dyrektora teatru p. Siedleckiego oraz trzech reprezentantów Tow. operowego. Na posiedzeniu tem, po rozpatrzeniu wszystkich warunków, uchwalono na wniosek p. prezydenta eksc. Lea, ażeby „celem podtrzymania bytu Tow. operowego w Krakowie wynajmować mu stale salę teatru im. Jul. Słowackiego cztery razy w miesiącu, co poniedziałek za cenę 900 K za wieczór". Również zgodzono się na prośbę Towarzystwa, aby w te stałe dni w teatrze ludowym nie było przedstawień operetkowych, za to zaś Tow. operowe ma połowę czystego dochodu oddać kasie teatru miejskiego, celem wynagrodzenia ewentualnych strat, powstałych z powodu przełożenia przedstawień dramatu w teatrze ludowym z wtorku na poniedziałek.

Sezon operowy miał się rozpocząć w poniedziałek dnia 2 października, przyczem przyjęto w zupełności program wszystkich dalszych przedstawień operowych. Uchwałę tę prezydyum uznało za ostateczne załatwienie umowy i na tej to podstawie Tow. operowe przygotowało wszystko do poniedziałkowego przedstawienia i do następnych, przyczem ogłosiło w Nr. 492 „N. Reformy" program swego przyszłego działania. Tymczasem w numerze następnym ukazał się komunikat, pochodzący nie od Towarzystwa, wręcz przeciwnie brzmiący, a w zasadzie paraliżujący wszystkie usiłowania Towarzystwa na czas przyszły. W sprawie tej dotychczas nie otrzymało Towarzystwo żadnego wyjaśnienia ze strony odpowiednich czynników.

Za wydział Towarzystwa operowego:
Bolesław Wallek-Walewski. *Hugo Zathey.*

Jak się dowiadujemy, odbyło się pod koniec zeszłego tygodnia, nagle zwołane, drugie posiedzenie komisyi teatralnej, na którem powzięto postanowienia, wręcz przeciwne od poprzednich. Podobno na wniosek dyrekcyi teatrów miejskich, poparty opinią Wydziału krajowego, czy też jego przedstawiciela w komisyi teatralnej, a nadto tradycyą teatru krakowskiego z ery Koźmiana, która się z Wiednia odezwała, miała komisya przyjść do przekonania, że przedstawienia operowe w teatrze miejskim oddziałałyby niekorzystnie na administracyjne, czy też finansowe stosunki teatrów miejskich, i na tej podstawie zniesiono poprzednią uchwałę tej samej komisyi, zatwierdzającą umowę z Towarzystwem operowem.

Wiadomość tę przyjmie opinia publiczna w Krakowie z bardzo przykrem zdziwieniem. Gmina m. Krakowa nie w tym chyba celu objęła w zarząd własny teatra miejskie, aby prowadzić jakąś kramarską politykę finansową, która mogła do pewnego stopnia tłomaczyć prywatnego dzierżawcę. Kraków, ten „wielki Kraków", liczący dziś blizko 200.000 mieszkańców, ma prawo wymagać rozwoju teatrów swoich nie w kierunku operetkowym, lecz w kierunku kultury poważnej muzyki, objawiającej się na scenie teatralnej przedstawieniami operowemi. Kiedy Lwów przed kilkudziesięciu laty stwarzał operę, był miastem bez porównania mniejszem od dzisiejszego Krakowa. Tymczasem komisya teatralna, z powodów najlżejszej krytyki nie wytrzymujących, staje dzisiaj na jakiemś dziwnie... wązkiem stanowisku, i mając możność, bez finansowego angażowania się, dać miastu już zorganizowany zespół operowy, który zyskał sobie tutaj powszechną sympatyę i uznanie, ze sposobności tak doskonałej nie korzysta, wyrządzając przez to teatrowi, mogącemu zjednoczyć dramat i operę, bardzo dotkliwą a niczem nie dającą się wytłomaczyć szkodę.

Niepodobna też przypuścić, aby Wydział krajowy, jako taki, zamiast moralnego i finansowego uznania dla gminy za rozszerzenie zakresu działania teatru także na muzykę operową, miał protestować przeciw tego rodzaju pojmowaniu gospodarki teatralnej.

Komisya teatralna, mamy nadzieję, zrozumie, po mniej dorywczem traktowaniu sprawy, że nie publiczność jest dla teatru, ale teatr dla publiczności, a ta publiczność frekwencyą swoją podczas przedstawień operowych w sezonie letnim niedwuznacznie dała do poznania, że uprawianie muzyki operowej w teatrze miejskim leży w jej intencyach, jest postulatem muzykalnego świata w mieście. Administracya zaś teatrów miejskich, zrobiła, nawiasem mówiąc, brylantowy interes finansowy na tych sympatyach publiczności dla opery.

Jest więc wprost niezrozumiałą rzeczą, dlaczegoby Kraków nie miał posiadać opery, kiedy mu ona jest potrzebną i kiedy jej zorganizowanie jest faktem dokonanym.

Kronika.

Kraków, 2 października.

Z niedzieli. Po sobotnim całodziennym deszczu, dość niespodziewanie powitało Krakowian wczorajszego niedzielnego ranka — słońce z prawie bezchmurnego nieba. Może słońce wyspało się — wszak mogło sobie wstać o godzinę później z powodu zmiany czasu letniego na zimowy — dość, że ukazało się, jakby umyte na niebie cudownie błękitnem. Pomimo to w powietrzu było dość chłodno, a i czysty błękit nieba niedługo cieszył ludzkie oczy — wiatr z zachodu napędził chmur wcale obficie. Pogoda więc stała się prawdziwie październikowa — zmienna, w miarę słoneczna, w miarę chmurna, w miarę chłodna. Smętek nieuchronnie zbliżającej się śmierci natury rozlany był w powietrzu. Nie wielu miały zwolenników dalsze przechadzki; nawet młode pary, które wewnętrzna temperatura uczuć wzajemnych robi dość odpornemi na wpływ aury, szukały zaciszniejszych przechadzek w mieście.

Trochę też ludzie nie wiedzieli, co robić z tą godziną czasu, która im »tak sobie« przybyła. — Trochę się już przyzwyczajono do wcześniejszego rozpoczynania wszelkich funkcyj i z pewnym żalem pożegnano wcześniejszy czas letni. Corso na Rynku rozpoczęło się bogdaj podług czasu dawniejszego i trwało do sakramentalnej pierwszej po południu podług nowego — przy łaskawem przyświecaniu słońca. Wogóle w mieście ruch był bardzo żywy przez cały dzień i wieczorem. Po południu nadzwyczajna liczba pobożnych wzięła udział w procesyach z okazyi uroczystości Matki Boskiej Różańcowej, z powodu których ruch tramwajów na pewnych liniach był wstrzymany przez kilka godzin. Odpływ publiczności z nich do domów znowu ożywił wszystkie dzielnice. Natomiast po dziewiątej wieczorem ruch na ulicach ustał prawie zupełnie i życie skoncentrowało się w różnych przybytkach rozrywki poważnej, mniej poważnej i wcale niepoważnej, które wszystkie były przepełnione.

Namiestnik bar. Diller, który bawił od soboty w Krakowie, odjechał wczoraj wieczorem do Białej.

Akcya na rzecz inwalidów. Jedną z najbardziej obecnie aktualnych spraw, z wypadkami wojennymi związanych, jest akcya ratunkowa na rzecz inwalidów, nieszczęśliwych rozbitków burzy wojennej, którzy, spełniając obowiązek, wrócili z pola bitwy uszkodzeni. Akcya ta ma na celu przywrócić ich społeczeństwu, jako zdolnych jeszcze pracowników.

Wczoraj rozpoczęła się wszędzie w całej monarchii ogólna zbiórka na cel powyższy. W Krakowie zorganizowano całą akcyę na szeroką skalę, to też wczorajsza kwesta w mieście, w której wzięło udział bardzo liczne grono pań krakowskich, powinna przynieść obfity plon. Mimo dokuczliwego jesiennego chłodu, panie wszystkie wytrwały do samego wieczora na stanowisku przy stolikach i skutecznie kwestowały, sprzedając przytem okolicznościowe odznaki. Druga część zbiórki odbędzie się w dniu 4 października. Zbiórka odbywała się w całym Wielkim Krakowie.

Nadużycia w komisyi zasiłkowej w Krakowie. Jak już donieśliśmy, przed kilku dniami wykryto znaczne nadużycia w komisyi zasiłkowej namiestnictwa galicyjskiego, która w magistracie krakowskim przyznaje zapomogi rządowe rodzinom żołnierzy, pełniących służbę wojskową. — Nadużyć tych dopuścił się dyetaryusz komisyi, Jerzy Mazanowski. Brał on mianowicie w biurze komisyjnem formularze arkuszy płatniczych, przybijał na nich pieczęć urzędową, wpisywał nazwiska fikcyjnych osób, rzekomo do zasiłków uprawnionych, wreszcie wpisywał siebie, jako pełnomocnika strony i na podstawie tak sfałszowanych dokumentów podejmował w krajowej filialnej kasie zasiłki. Sfałszowane asygnaty opiewały czasem za rok 1914, 1915 oraz 1916, co wynosiło nieraz znaczną kwotę i tem się tłomaczy fakt, że Mazanowski zdołał pobrać nieprawnie przeszło 50.000 koron. Wyszło na jaw, że na podstawie sfałszowanej jednej i tej samej asygnaty podejmował on pieniądze kilka razy. Na ślad nadużyć wpadli urzędnicy filialnej kasy w Krakowie. Mazanowski opuścił biuro w dniu 6 sierpnia b. r., a jeszcze w dniu 19 września podjął w kasie po raz ostatni pewną kwotę przy pomocy fałszywych kwitów płatniczych. — Opuszczając biuro, zabrał ze sobą pewną ilość druków, wypełniał je i od czasu do czasu pobierał pieniądze, które trwonił na karty i hulatyki w Wiedniu, Zakopanem, oraz w Krakowie.

Wczoraj przyjechał do Krakowa przewodniczący krajowej komisyi dla świadczeń wojennych, sekretarz namiestnictwa Adam bar. Konopka i dzisiaj rozpocznie przeprowadzanie rewizyi w komisyach zasiłkowych. Dochodzenia policyjne prowadzi komisarz dr Puskarczyk. Mazanowskiego, który prawdopodobnie wyjechał z Krakowa, dotąd jeszcze nie aresztowano; rozpisano za nim listy gończe.

Z teatru miejskiego. Dzisiaj »Lekkomyślna siostra« Wł. Perzyńskiego.

Jutro powtórzenie sobotniej premiery K. Zalewskiego »Przed ślubem«. We środę »Żabusia« Gabryeli Zapolskiej.

Z miejskiego teatru ludowego. Dzisiaj »Księżniczka czardasza« E. Kalmana z pp. Krajewską, Harasimowicz i Müllerem w partyach głównych, jutro »Halszka z Ostroga«, tak życzliwie powitana w obecnem wznowieniu na scenie ludowej.

We środę melodyjna operetka Straussa »Dookoła miłości«.

Spis drzewa materyałowego w Galicyi. Namiestnictwo (Centrala dla gospodarczej odbudowy Galicyi) zarządziło w całym kraju zgłoszenie drzewa materyałowego; do zgłoszenia tego obowiązani są wszyscy właściciele, posiadacze i dzierżawcy takiego drzewa.

Obowiązek zgłoszenia obejmuje: drzewo ścięte okrągłe, począwszy od 6 m. długości i 12 cm. szerokości, drzewo kantowe ciosane i rznięte wszelkich wymiarów, wreszcie deski i łaty wszelkich wymiarów.

Drzewo należy zgłosić u tej władzy pierwszej instancyi, w obrębie której dany zapas drzewa się znajduje.

Obowiązkowi temu nie podlegają zapasy, nie przekraczające w obrębie jednej gminy w rękach jednego właściciela 15 m^3.

Obrót drzewa materyałowego wewnątrz kraju nie podlega na razie ograniczeniu.

Centrala zaleca wszystkim właścicielom tego drzewa, aby je zaoferowali na cele odbudowy kraju Centrali wraz z podaniem ceny za 1 m^3 każdego gatunku loco wagon stacyi nadawczej.

Zgłoszenia zapasów drzewa materyałowego według stanu z dnia 10 b. m. należy uskutecznić w dwóch egzemplarzach niezawodnie do dnia 15 bm.

O konserwowaniu jaj na zimę. Jaja prześwietlone i zupełnie czyste umieścić należy w naczyniach, napełnionych poprzednio 6% wodą wapienną, albo w rozcieńczonem szkle wodnem, lub wreszcie w gwarantolu, podług objaśnienia, znajdującego się na każdej torebce, w której proszek jest opakowany. Jaja muszą być całe zanurzone w wodzie tak, by nad niemi była warstwa wody jeszcze na 10—20 cm. O ile chodzi o konserwowanie jaj przez czas krótszy, można je także trzymać w chłodnem i przewiewnem miejscu.

Aby publiczności dostarczyć jaj, nadających się do konserwowania, miejskie biuro aprowizacyjne zarządziło, żeby wszystkie jaja, przeznaczone do sprzedaży, były poprzednio w magazynie miejskim wybierane i prześwietlane i tylko takie są sprzedawane w sklepach miejskich po cenie 19 halerzy za sztukę.

Z kraju.

Stanisławowski urząd ruchu w Czarnym Dunajcu. Jak donosi »Kuryer Lwowski«, urząd ruchu kolei państwowych w Stanisławowie przeniósł swe agendy czasowo do Czarnego Dunajca obok Nowego Targu, gdzie nieprzerwanie urzęduje i dokąd interesenci reklamacye zaginionych przesyłek lub zaliczek powziątkowych, nadanych do lub ze Stanisławowa w czasie od 20 czerwca 1915 roku do 8 sierpnia 1916 roku, bezpośrednio adresować mogą.

Rzeszów. (Wzrost kooperatywy). Hasło wyswobodzenia się ludności przez samopomoc od lichwy i lichwiarzy żywnościowych znajduje w mieście naszem i okolicy coraz więcej zwolenników. Dowodem tego żywe zainteresowanie i życzliwe przyjęcie, jakie znalazł zrealizowany przez grono ludzi dobrej woli zamiar otwarcia składnicy towarowej. Termin otwarcia jej jest już bliski — nastąpi w połowie października. Towar już się gromadzi i składy uzupełniają. Dotychczas liczba zgłoszonych i przyjętych członków dochodzi do poważnej, jak na początek, cyfry przeszło tysiąca. W ostatnich dniach gminy Łąka i Łukawiec złożyły przeszło 15.000 K. Kapitał, zebrany dotychczas, przedstawia około 130.000 K. Dalsze zgłoszenia napływają bezustannie. Składnica, gdy zacznie funkcyonować, stanie się regulatorem cen w mieście i okolicy.

Rawa Ruska. (Brak szkoły). Ludność miasteczka Rawa Ruska znalazła się obecnie w ciężkim a dość osobliwym kłopocie: »niema« w mieście od końca wakacyj szkoły. Szkoły nie funkcyonowały w Rawie przez cały rok szkolny 1914/15; w styczniu jednak 1916 roku otwarto szkołę ludową i nauka w niej trwała do lipca. Teraz sytuacya przedstawia się tak, że realna szkoła stoi pustką, budynek jest uszkodzony i nie można tam uczyć. W budynku ludowej szkoły męskiej mieści się szpital. Więc chociaż są na miejscu siły nauczycielskie, nauka nie może się rozpocząć, bo uczyć niema gdzie. Rada szkolna miejscowa zwróciła się do burmistrza p. Erede'go, żeby na ten cel oddał część budynku gminnego, lecz burmistrz wręcz odmówił. W mieście trudno o inny lokal. Rodzice są rozżaleni; twierdzą, że nawet na uchodźctwie organizowano szkołę, a tu, w kraju, jej nie otwierają. Niema więc co robić z młodzieżą w wieku szkolnym. Na anormalny ten stan powinna zwrócić uwagę Rada szkolna krajowa i poczynić odpowiednie kroki.

Z ziem polskich.

Senzacyjne aresztowania w Warszawie. Z Warszawy donoszą do »Dziennika Poznańskiego«:

W tych dniach aresztowano w Warszawie dwóch członków konsorcyum tramwajowego pp.: Maurycego Spokornego i Juliusza Hermana, oraz sekretarza dyrekcyi tramwajów, p. Wortheima.

Panowie ci tworzyli właściwy zarząd instytucyi tramwajów warszawskich i aresztowanie jest w związku z bezpośrednią ich odpowiedzialnością za całokształt działalności tej instytucyi.

Zdejmowanie dzwonów na Śląsku. Jak donosi »Poseł Ewangelicki«, w czasie od 11 do 18 września zdejmowano dzwony z wież kościelnych w okolicy Ustroniu — w Ustroniu, Wielkich Górkach, Brennej, Cisownicy — razem 10 dzwonów ogólnej wagi 2.199 kilogramów.

Mniejsze dzwony znoszono, większe zrzucano z wieży przez okna. Ustroński duży przewrócił się w locie $2\frac{1}{2}$ razy, padł na głowę, wbił się głęboko do ziemi, ale został cały; ustroński wieczorny nie przewrócił się ani razu, ale rozleciał się na dziewięć kawałków. Inne wszystkie pozostały całe. Na ustrońskim kościele ewangelickim pozostał dzwon największy, wszędzie indziej najmniejsze.

Przy zrzucaniu dzwonów ustrońskich, które odbyło się o godzinie trzy kwadranse na ósmą rano, zebrało się sporo widzów. — Chwila sprawiła na wszystkich wielkie wrażenie.

Ze świata.

Występy p. H. Ruszkowskiej w operze praskiej. Pisma czeskie donoszą, iż polska śpiewaczka operowa, p. H. Ruszkowska, występuje obecnie w Teatrze Narodowym w Pradze w »Hugonotach« Meyerbeera i kilku operach Verdi'ego.

Powrót Shackletona. Dzienniki paryskie donoszą, że znany podróżnik polarny angielski, Shackleton, którego przez długi czas uważano za zaginionego, przybył do Valparaiso w Chile.

Odznaczenia. Srebrne medale drugiej klasy za waleczność otrzymali: chorąży w rezerwie Julius Kawinek, jednoroczny ochotnik Jan Budyń, plutonowi: St. Hojnowski, Ignacy Faber i Józef Kordecki; kaprale: St. Burda, Jakób Świątek, Piotr Wójcik, St. Ciura, Józef Curyło, Józef Koppitz, Wincenty Kluska, Wojciech Koza, Antoni Pałuchowski; szeregowcy: Mateusz Padło i Stefan Klamka — wszyscy w 57 pułku piechoty.

Zmarli:

Dr Mieczysław Posochowski, sędzia powiatowy, w 39 roku życia zmarł we Lwowie.

W Warszawie zmarła w dniu 28 z. m. Ludwika z Czerskich Horbowska, żona Mieczysława, znanego pedagoga muzycznego, b. profesora konserwatoryum warszawskiego.

Repertoar miejskiego teatru w Krakowie im. Jul. Słowackiego.

W poniedziałek, dnia 2 b. m.: »Lekkomyślna siostra« Wł. Perzyńskiego.

We wtorek, dnia 3 b. m.: »Przed ślubem«, komedya K. Zalewskiego.

Repertoar miejskiego teatru ludowego.

W poniedziałek, dnia 2 b. m.: »Księżniczka czardasza«.

We wtorek, dnia 3 b. m.: »Halszka z Ostroga«.

We środę, dnia 4 b. m.: »Dookoła miłości«.

Z Legionów.

W drugą rocznicę wyruszenia w pole II brygady Legionów polskich zostały wymienione następujące depesze pomiędzy pułkownikiem Hallerem i wiceprezesem N. K. N. dr Jaworskim:

Do Naczelnego Komitetu Narodowego w Krakowie.

Mam zaszczyt zawiadomić Naczelny Komitet Narodowy, iż 30 września 1916 roku obchodzimy rocznicę wyruszenia w pole II brygady Legionów polskich.

Proszę Naczelny Komitet Narodowy o uwiadomienie o tem współpracujące z Nim instytucye.

Przyczem pragniemy zaznaczyć, że wojsko chce zawsze solidarnie pracować ze społeczeństwem, w celu uzyskania i utrzymania samodzielnego bytu państwowego Polski.

W polu, dnia 18 września 1916.

Józef Haller, pułk. L. p. mp.
Komendant II brygady.

Józef Haller, komendant II bryg. Legionów polskich. Poczta polowa 378.

Na ręce Czcigodnego Brygadyera składam bohaterskiej II brygadzie imieniem N. K. N. w rocznicę wyruszenia w pole gorące życzenia. Z dumą wspominamy dwuletnie dzieje niezmiernych trudów, cierpień i tryumfów karpackiej Żelaznej Brygady, pełnej hartu i niezłomnej woli, świecącej przykładem męstwa, karności i solidarności ze społeczeństwem. Bóg i miłość Ojczyzny niechaj Wam da wytrwać do końca w niezmąconej niczem sławie polskiego żołnierza.

Jaworski, wiceprezes Nacz. Kom. Nar.

Wojna.

Andrassy o mowie kanclerza.

Budapeszt, 2 października.

„Magyar Hirlap" z 30 września ogłosił artykuł hr. Juliusza Andrassy'ego o mowie Bethmanna Hollwega, w którym pomiędzy innemi powiedziano, co następuje:

Kanclerz stawia także pytanie, jak można położyć kres obecnemu przelewowi krwi, a wywody jego oraz Lloyda George'a pozwalają jasno ocenić różnicę pomiędzy obu obozami. **My walczymy o naszą wolność i o nasz byt, nieprzyjaciele nasi chcą podbojów.** Jeden z obu mężów stanu miarkuje się nawet pośród okrucieństw wojny i życzy sobie pokoju bez wstrząśnienia równowagi mocarstw światowych i bez doprowadzenia do ruiny wielkiego narodu. Drugi natomiast zdecydowany jest wojnę dalej prowadzić, dopóki jeden z największych ludów świata nie zostanie złamany i upokorzony.

Zawołanie wojenne Lloyda George'a doskonałe daje tło oskarżeniom kanclerza, że Anglia z pośród wszystkich nieprzyjaciół najbardziej jest egoistyczna, zacięta i uparta. Co się tyczy zaciętości i upartości, ma kanclerz słuszność. Anglia najbardziej uparta jest w tej wojnie, ponieważ najmniej cierpi na niej i ponieważ ma największe ambicye. Lecz czy jest także państwem najbardziej egoistycznem? Byłoby trudno stwierdzić, czy Anglia bardziej jest egoistyczna, niż Włochy, Rumunia lub lub Rosya. — Walczyć przeciwko nim musimy nie wedle miary winy, jaką im przypisujemy, lecz stosownie do tego, jak są niebezpieczne dla nas i w którym kierunku z większem powodzeniem działać możemy.

Skutki niemieckiego ataku powietrznego.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Londyn, 2 października.

„Morning Post" pisze o ataku powietrznym poniedziałkowym: Niemieckie okręty powietrzne nawiedziły o północy jedno miasto północnego Midlandu i wyrządziły tam **wielką szkodę,** która jednak nie ma znaczenia wojskowego. Rzucono do 20 bomb. **Lista strat jest wielka.** Największa część strat w ludziach zdarzyła się **w dwóch grupach domów, które prawie zupełnie zostały zniszczone.** Z jednego bloku domów zostały na końcach tylko połówki domów, reszta domów znikła. W obu tych blokach zabito 26 osób. **Gdzieindziej ucierpiały całe szeregi domów,** chociaż nie były trafione wprost. Na tej samej ulicy, w której znajduje się jeden ze wspomnianych bloków, lecz po drugiej stronie spadły dachy z 10 domów, zapadły sufity, a okna u drzwi przez siłę wybuchu roztrzaskały się na drzazgi. W innej ulicy bomba pożarna przeleciała przez cały dom aż do fundamentów, gdzie zaryła się na 8 cali w ziemię. Część tego domu padła pastwą pożaru.

Przewiezienie jeńców niemieckich z Afryki do Francyi.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Berlin, 2 października.

Biuro Wolffa donosi: Rząd francuski oświadczył w urzędowym komunikacie: Z początkiem września nakazano wojskowym władzom w Maroku, w Algierze i w Tunisie, żeby **wszystkich niemieckich jeńców przewiozły do Francyi.** Już 2.500 przybyło lub też przybędą 20 września. Druga połowa wsiędzie na okręty między 20 a 25 września, i przybędzie do Francyi z końcem września. Od tego czasu nie będzie w północnej Afryce ani jednego niemieckiego jeńca ani wojskowego ani cywilnego.

Wobec tego jasnego oświadczenia rządu francuskiego niema żadnej wątpliwości, że cierpienia naszych rodaków w Afryce nareszcie się skończyły. **Niemiecki zarząd wojskowy wskutek tego nakazał, żeby 10.000 Francuzów, wysłanych do okupowanych obszarów Rosyi, wróciło do obozów w Niemczech,** ponieważ cel tego zarządzenia został osiągnięty.

Ruch rewolucyjny w Grecyi.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Londyn, 2 października.

»Daily Telegraph« donosi z Kanei, że **także wyspa Tenedos przyłączyła się do buntu.**

Uzbrojeni Kreteńczycy wrócili do swoich domów. Na całej Krecie przywrócono porządek. Tylko w Herakleionie, gdzie jest najwięcej Turków i żywiołów nie sprzyjających Venizelosowi, nowy rząd zostawił załogę. Panują jeszcze wprawdzie niejakie niepokoje, ale władza jest panem położenia. W środę w katedrze w Kanei odprawiono uroczyste nabożeństwo z powodu ustanowienia nowego rządu. **Biskup Krety celebrował mszę, na której byli obecni wszyscy notable. Przy końcu nabożeństwa odmówił biskup modlitwę za króla, tylko Venizelos i Kunduriotis odpowiedzieli Amen. Gmina milczała.**

Aresztowanie 73 inżynierów rosyjskich.

Ze Sztokholmu donoszą:

Według nadeszłych tu z Petersburga wiadomości aresztowano w Rosyi z polecenia wojskowości **73 inżynierów rosyjskich** i postawiono ich pod sąd wojenny pod zarzutem **zdrady stanu** oraz wspomaganie nieprzyjaciela przez zamachy zbrodnicze, godzące w całość państwa.

Jak wiadomo, rozszerzyły się w ostatnich czasach w Rosyi pożary fabryk amunicyi. W Petersburgu spłonęła fabryka akcyjna nad kanałem Obwodowym, w Moskwie fabryka, dawniej Czanownizewskoja, obecnie zajęta przez wojskowość. Nadto w Moskwie spłonęła fabryka amunicyi i pięć sąsiednich składów, z których jeden zawierał amunicyi za dwa miliony rubli. Wogóle spłonęło w dwu ostatnich miesiącach w całym kraju 17 fabryk amunicyi ze szkodą, dochodzącą 32 milionów rubli. Wysokość szkód, jakie poniósł rząd skutkiem przerwy w fabrykacyi amunicyi, nie da się nawet ująć w cyfry. Przy pożarach zginęło kilkudziesięciu ludzi. Prócz fabryk w Petersburgu i Moskwie spłonęły składy amunicyjne w Charkowie, Jekaterynosławiu i Odesie. W związku z tymi pożarami aresztowała policya 73 inżynierów i kilkunastu mechaników, zajętych w pomienionych fabrykach jako podejrzanych o zbrodniczą działalność. Wśród aresztowanych znajduje się dyrektor drugiego oddziału ministeryum handlu, **dziewięciu niemieckich inżynierów,** którzy z chwilą wybuchu wojny przyjęli obywatelstwo rosyjskie, oraz kilku znanych ze swojej agitacyi politycznej bogatych inżynierów-przedsiębiorców. — W ostatnich dniach internowano byłego posła do Dumy pierwszej inżyniera Wereszczańskiego.

Cenzura niewiele pozwala pisać o tych aresztowanych. Wedle »Russkich Wiedomosti« aresztowani inżynierowie zostaną postawieni po wygotowaniu aktu oskarżenia, pod sąd wojenny.

Odpowiedzialny redaktor:
MICHAŁ KONOPIŃSKI.
Wydawca:
RUDOLF OSMAN.

Z drukarni Literackiej w Krakowie, ulica Jagiellońska L. 10.

Rządca drukarni L. K. Górski.